

DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Prenumerata:

Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redakcja i Administracja:
Dzielnia 22.

Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

Ogłoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.
Nadane: przed tekstem 2 mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

CASINO

DZIŚ!

PREMJERA!

DZIŚ!

CASINO

Największe arcydzieło sztuki kinematograficznej świata przedstawiające barbarzyńskie okrucieństwa wojny podług inscenizacji wielkiego włoskiego poety Gabriela d'Annunzio p. t.

Wojna o panowanie nad światem

(GABIRJI SERJA II)

w 6-ciu aktach w wykonaniu pierwszorzędnych artystów słynnej włoskiej fabryki „CINES” w Rzymie.

Krwawe bitwy olbrzymich mas ludzkich!

Szturmowanie warownych twierdz!

Zmaganie się atletów z tłumami!

Walenie się murów oblężniczych z lecącymi w przepaść tysiącami ofiar.

Dziki orgje rozbawionego żołactwa!

Gwałty nad bezbronnymi niewolnikami!

626

Oswobodzony lud z pod jarzma tronów!

Początek przedstawień o godz. 4.30.

CASINO

Ceny zwyczajne!

Ceny zwyczajne!

CASINO



3-cia Polska Loteria Klasowa na inwalidów wojennych

Warszawa, Trębacka 2.

Na 32000 losów, 16000 i 1 premja wygrywają razem 3 miliony 516 tysięcy 250 marek.

Największa wygrana 300.000 mk.

CENA LOSU W KAŻDEJ KLASIE 28 MAREK, 1/2 losu 14 marek, 1/4 losu 7 marek, 1/8 losu 3 mk. 50 fen.

Ciągnięcie 4-ej klasy 20 i 22 marca 1919 r. :: Losy są do odebrania.

Loteria przejęta została na własność przez ministerstwo wojskowe.

525

Główny Reprezentant na Łódź: Jan Żółtowski, Piotrkowska 81.

Ogłoszenie.

Niniejszem zawiadamiamy właścicieli towarów skonfiskowanych przez Wydział Surowców Wojennych władz niemieckich, że zgłoszenia po odbiór zwolnionych od konfiskaty przed dniem 1-go listopada 1918 roku, a przejętych przez nasz Wydział Surowców Wojennych w Łodzi, będą przyjmowane

do dnia 1-go kwietnia 1919 roku.

Po upływie tego terminu reklamacje nie będą uwzględniane.

WYDZIAŁ SUROWCÓW WOJENNYCH
Oddział w Łodzi.

W. Tymowski.

Łódź, dnia 15-go marca 1919 roku.

620

Sytuacja polityczna.

Jak wszystkie prawie podczas wojny przepowiednie, tak i przewidywania, dotyczące kongresu pokojowego najzupełniej zawiodły. Spodziewano się długiego i nadzwyczaj gruntownego badania kwestyj międzynarodowych i obliczano trwanie obrad na całe lata. Tymczasem stało się zupełnie inaczej. Decyzje zapadają w podkomisjach i komisjach z zawrotną szybkością, a ostateczny werdykt plenium kongresu formalnie tylko i po krótkiej dyskusji zatwierdza przedstawione sobie opinie. Jeśli istnieją zasadnicze i głębokie różnice pomiędzy reprezentantami poszczególnych wielkich mocarstw, to szybko wygładza je Wielka Rada Dziesięciu („A the big ten”), której najwidoczniej zależy, na utrzymaniu prestige'u jedno-myślności koalicji nazewnątr.

Kwestje drugorzędne plenium chętnie pozostawia otwarte, przekazując ich definitywne załatwienie przyszłej Lidze Narodów.

Podobny stan rzeczy należy przypisać bardzo dokładnym planom na przyszłość, jakie państwa koalicji opracowywały w ciągu całego toku wojny. Aezkolwiek

przez lat przeszło cztery odcięci byliśmy zupełnie i celowo od krajów ententy, której prasa nie miała w okupacji niemieckiej debiutu i skape wiadomości przedstawiały się przez silnie załamujący niemiecki przyzmat, niejednokrotnie podziwialiśmy nieugiętą stałość mężów stanu koalicji, którzy zapowiadali pogrom Niemiec odebranie Alzacji i Lotaryngji, Szlewigu i ziem polskich i to w chwili, gdy działa niemieckie ostrzeliwały Paryż, a front koalicyjny ustępował pod naporem pruskim...

Wobec wypracowanego z góry precyzyjnego planu, prace kongresu pokojowego poszłyby w jeszcze szybszym tempie, gdyby nie niespodziewane komplikacje w Rosji i w Niemczech.

Świat żyje na wulkanie. Dobywając się z pod gruzów Rosji płomienie ogniwami językami liżą zręby starej Europy w chwili, gdy astrój międzynarodowy przechodzi przez przełomowy okres reform. Pomijając samą istotę rosyjskiego bolszewizmu, jadowitego chwasta, co wyrosł na podłożu rozkładającego się trupa carystwa, nie można nie widzieć, iż toczyć się poczyna wielka walka w świecie pomiędzy dwoma światopoglądami, dwiema teorjami form społecznych. Niema już dziś miejsca na zaśniedziałość i konserwatywizm we wszystkich jego formach; w szranki bojowe wystąpił szeroki demokracizm i najskrajniejszy, jaki zna historia radykalizm.

Jeśli chodzi o rosyjską jego formę, to zdaje się, iż w ocenie jego nie może być dwa zdań. Chodzi tylko o metody walki z bolszewizmem i tu konferencja pokojowa ma metodę do rozwiązania zadanie. Interwencja zbrojna jest i zasadniczo niepożądana i niebezpieczna. Powstał projekt dalszego zaostrzenia blokady ekonomicznej, a nawet anulowania w obiegu międzynarodowym pieniądzy rosyjskich, by skuteczniej paraliżować agitację bolszewicką w krajach koalicji, dotychczas na wielką skalę przy pomocy rubli prowadzona.

Gdyby bolszewicka Rosja nie była tak agresywną i imperjalistyczną, gdyby, posiadając u siebie astrój socjalistyczny, zechciała nie mieszać się do spraw innych państw, lecz pracować nad swym rozwojem wewnętrznym, wówczas sprawa przedstawiałaby się prościej i dla samej Rosji i dla świata. Nie można sobie wy-

Podpisujcie Pożyczkę Państwową!

ODEON

Skutki życia młodzieży wielkowiejskiej XX wieku

p. t.

„Przez z ciemnotą“.

Pod protektoratem międzynarodowego Towarzystwa Lekarsk. do zwalczania chorób seksualnych.

627

obrazić bowiem dziś takiego rządu, któryby miał się zaniepokoić Rosji tylko z racji panującego w niej ustroju społecznego. Ale Rosja dzisiejsza jest, jak dawną: zaboreza i zaczepiająca...

Należy przypuszczać, iż na wiosnę stanowisko ententy wobec problemu rosyjskiego ostatecznie się wyjaśni.

Kwestja niemiecka nastręcza również poważne trudności. Rząd wyraża się, iż nie podpisze pokoju, któryby odrywał Gdansk, Śląsk i Szlezwig od Rzeszy niemieckiej i raczej woli narazić się na dalsze kontynuowanie blokady, niż na okrojenie Niemiec przedwojennych. Koalicja stać będzie, rzecz to pewna, na niewzruszonym swym stanowisku. Z drągiej jednak strony, nędza w Niemczech wymaga rach spartakowski... Gdyby skrajna ta partja opanowała Niemcy, wówczas natchmiast nastąpiłoby połączenie z Rosją, a wtedy już sytuacja dla ententy przedstawiałaby się groźnie...

Nie chcemy uprzedzać wypadków i dlatego powstrzymamy się od opisanja pewnych metod działania, które, według rozmaitych poszlak, ententa ma zamiar zastosować wobec rozhakanych fal niemieckiej rewolucji.

M. N.

Epidemia hiszpanki.

Epidemia co 30 lat. — Trzy fale. — Ochronne maski i bomby. — Jak zapobiec zarażeniu?

Nie zdajemy sobie jeszcze dokładnie sprawy z grożącego nam na wiosnę poważnego niebezpieczeństwa epidemji. Podczas wojny choroby szerzyły się z zaskakującą siłą, a wybitne siły świata medycznego przewidywały, iż przez długie jeszcze lata miecz chorób zakaźnych będzie wisiał nad znekana ludzkością.

Najbardziej dziś strasznym wrogiem rodzaju ludzkiego jest epidemia influenzy, zwanej popularnie hiszpanką od kraju, w którym w ubiegłym roku tak nagle i z zaskakującą siłą wybuchnęła. Przed kilku miesiącami srożyła się i u nas ta choroba

i pochłonięła tysiące ofiar. Obecnie epidemia ustała, lecz spodziewany jest jej powrót na wiosnę. Tymczasem szerzy się kolosalnie w zachodniej Europie, szczególnie w Anglii, Afryce południowej oraz Australji. Ostatnio nawiedziła Paryż i dzienniki przepelnione są wiadomościami o jej postępkach.

W otrzymanym przez nas ostatnio numerze „The Daily News“ znajdujemy ciekawy artykuł dr. E. W. Morrisa, dyrektora miejskiego szpitala w Londynie. Artykuł ten w najistotniejszych ustępach poniżej podajemy w przekładzie:

„Wszystkie wskazówki przemawiają za tym, iż obecny wybuch epidemji słabszy jest od tego, który miał miejsce ubiegłej jesieni. Procent śmiertelności obecnie wynosi 20; dawniej był 50. Lekarze jednogłośnie stwierdzają, iż dalsze panowanie epidemji będzie połączone z łagodniejszym przebiegiem choroby. Zupełnie nowym jej symptomem jest wdzanie się zaburzeń żołądkowych. Cały prawie personel szpitalny zapadł już na influenzę. Obecnie lekarze i pielęgniarki noszą maski z musliu, przesyconego środkami dezynfekcyjnymi celem zapobiegnięcia zarażeniu. Zostało dowiedzione, iż maski te w zupełności zabijają zarazki influenzy.

Zapytywano mię często — mówi dr. Morris — o środki ochronne przeciw influenży. Przedewszystkiem należy unikać zbytniego czynienia z choroby tej sensacji. Pisma same pobudzają hiszpankę, gdyż straszą ludność, a lęk sprzyja zarażeniu. Poza tym, najlepszą drogą uniknięcia choroby jest bardzo dobre odziewanie się, ciepłe ubranie, gimnastyka, noszenie grubych, nieprzemakalnych butów, a przedewszystkiem zachowanie odwagi. U kogo w domu pojawi się epidemia, ten niechaj stale przepłukuje codziennie kilkakrotnie usta i gardło słabym roztworem karboiu.

O nadejściu epidemji wiedzieliśmy już na początku ubiegłego roku i wiedzieliśmy pozatym, iż przyjdzie ona w trzech falach. Wielka epidemia influenzy nawiedza świat co 29—30 lat i atakuje ludzkość, jak zaznaczyliśmy trzykrotnie.

Jako przykład stosunków influenzyowych podczas epidemji wezmę obecnie Londyn. Jaki obejmuje ona krąg ludzi,

dość powiedzieć, iż obecnie w stolicy Anglii chorych jest 1222 policjantów i 54 strażaków. W szkołach podmiejskich pozostało niekiedy po 5 uczniów zdrowych, reszta choruje. W południowym Durham szkoły są nieczynne.

W krajach gorących influenża szerzy się niesłychanie. Na wyspie Samoa 20—25 proc. ludności tubylczej zmarło na hiszpankę. Europejczycy tam zamieszkali wszyscy dostali choroby, lecz również wszyscy wyzdrowieli.

* * *

Znajdujemy w pismach angielskich stałe artykuły, nawołujące ludność do noszenia masek ochronnych. Przedsiębiorcy ogłaszają sprzedaż ich. Niedawno zamieścił „Daily Graphic“ artykuł, którego autor proponuje stosowanie wynalezionych przezeń bomb antyepidemicznych. Mają one wydzielać pewne gazy zabijające zarazki influenzy w dalekim promieniu.

W najbliższych dniach zamieścimy artykuł znanego medyka angielskiego, dr. Ronald Campbella Macfie zamieszczony w „Daily Chronicle“ z dnia 22 ub. mies. p. t. „Złote prawo uniknięcia hiszpanki“ („A golden rule to avert 'flu').

Kp.

Z bolszewickiej Ukrainy.

Bolszewicy w Kijowie panują niepodzielnie. Miasto zostało obłożone kontrybucją 200-stu milionów rubli. Ponieważ jednak kontrybucja ta wpływała dość leniwie, bowiem w ciągu 2 tygodni wpłynęło zaledwie 12 milionów, przeto ściąganie kontrybucji zamiast komisji finansowej, zostało powierzonym komisji nadzwyczajnej do walki ze spekulacją i kontrrewolucją, tak zwanej „czeszczyczej“.

„Czeszczyczka“ działa bardzo energicznie. Są wypadki rozstrzelania osób ze środowiska burżuazji, ale tylko pojedyncze. Natomiast bardzo surowo jest przestrzegana dyscyplina wojskowa i służbowa, i byłe wykroczenie jest karane śmiercią.

Banki zamknięte. Safes'y opieczętowane. Lada dzień spodziewano się dekretu o nacjonalizacji banków. Dekretem osobnym oddane zostały mieszkania burżuazyjne do użytku mas pracujących.

Ruch i porządek w mieście względny. Grabieży i napadów rozbójniczych niema i pod tym względem jest stanowczo lepiej, niż było za dyrektorjatu. Bolszewicy zajmują całą linię Kowieńską i Brzeską aż do Równego.

Rząd ukraiński z Petlurą na czele wyjechał z Winnicy do Galicji w obawie nieuniknionego najścia bolszewików, których wojsko było już o 30 wiorst od Koziatyna i o 20 wiorst (idąc od Sarn) do Równego. Walka z bolszewikami jest przesądzona. Tylko oddziały galicyjskie jako tako bronią się, pozostałe zbrojne bandy i chłopcy poddają się bolszewikom chętnie, twierdząc, że między Ukraińcami a bolszewizmem żadnej różnicy niema.

Nienawiść do Polaków sieją głównie pisma, kierowane przez Galicjan, którzy w najostrejszej formie przeciw nam wystę-

pują i, nie kępując się, głoszą, że w Galicji ma i dojść do rzezi Polaków, i że to samo należałoby uczynić na Ukrainie.

W mieście, a nawet i na wsi stosunkowo jest spokojnie. Ziemia została oddana pod opiekę komitetów rolnych, a cukrownie i gorzelnie pozostawiono w ręku właścicieli. Rząd ukraiński przed ucieczką próbował dokonać mobilizacji oficyalistów i pracowników rolnych, którzy mieli nieść obowiązek pracowania według wskazówek komitetów rolnych i w miejscach przez komitety wskazanych. Wojska bolszewickie, posuwając się w stronę Koziatyna, zajmują przedewszystkiem cukrownie, z których wywożą całe zapasy cukru, nie kępując się niczem i nie zwracając uwagi na potrzeby przyszłej kampanji cukrowniczej.

W końcu lutego petlurowcy urządzili olbrzymi pogrom żydów w Płoskirowie, który pociągnął za sobą nie tylko olbrzymie straty materialne, ale niesłychane podobno ofiary ludzkie!

Kronika polityki polskiej.

Generalny delegat rządu na Galicję.

Generalny delegat na Galicję, Gałęcki przyjechał wczoraj do Krakowa. Na dworcze powitali go członkowie komisji rządzącej. Delegat rozpoczął dziś urzędowanie.

Nowa misja Koalicji.

Członkowie misji koalicyjnej Ravings i Pieton przybyli wczoraj do Krakowa a wieczorem odjechali do Warszawy.

Odbudowa Galicji.

Wczoraj odbyły się tu obrady korporacji (?) w sprawie odbudowy Galicji. Omawiano postulaty, które mają być przedstawione ministerstwu robót publicznych, uchwalono wypracować specjalne referaty, a po ich przedyskutowaniu dnia 16 marca powziąć wnioski, z którymi delegacja uda się do Warszawy.

O Spisz i Orawę.

Wczoraj odbyły się w radzie miejskiej narady delegatów poszczególnych kół dla obrony Spiszu i Orawy. Reprezentowane były kółka nowosądeckie, nowotarskie, krośnieńskie, zakopiańskie, żywieckie. Kazimierz Tetmajer skreślił historję tych ziem i dał wyraz usiłowaniu i dążeniu dla dozyskania tych ziem dla Polski. Po godz. 12 udał się pochód na Wawel. Na czele pochodu szli górale i góralki w strojach etnograficznych, nosząc wieńce i limby tatrzańskie ze sztandarami białoczerwonymi i napisami: „Królów Jagiello Orawa, Spisz i Podhale“. U wejścia na Wawel przemówił dr. Radzikowski, podkreślając, że Polska nie da sobie niczego zabrać z tych ziem kresowych. Po przemówieniu złożono wieńce na sarkofag króla Jagielly.

Teatr Polski.

Orle. Dramat w 6 aktach E. Rostanda. Reżyserował K. Tarkiewicz.

Długi żywot sceniczny wiecie „Orle“. Sławę swoją zawdzięcza w zachodniej Europie Sarze Bernhard, dla której podobno ta sztuka została napisana, w Rosji ks. Barjatyńskiej, w Polsce Juluszowi Osterwie i Wiktorowi Biegańskiemu.

Trzydzieści dziewięć razy wystawiał dramat Rostanda teatr Bolesławski, a jak na Łódź jest liczbą rekordową, a mimo to wznowienie, znów ściągając niezliczone tłumy publiczności.

Czar legendy napoleońskiej przybranej w najpiękniejszą szatę poetycką, rola tytułowa i dająca bole do jednego z najświetniejszych popisów sztuki aktorskiej teatru i mistrzowska robota sceniczna — to czynniki, które jak magnes działają na widzów.

Rola księcia Reichstadtu wymaga prócz olbrzymiej wprost techniki odtwórczej, także szczerzej inspiracji. Wykonawca musi wciąż pamiętać o tym, aby deklamacją nie zabić gry aktorskiej. Cała sztuka bowiem przesiąknięta jest pierwiastkiem deklamacyjno patetycznym, tak iż niektóre sceny posiadają wprost zaciecie melodramatyczne.

Wszystkie te trudności pan Wiktor Biegański zdołał mistrzowsko pokonać.

Bezsilne trzepotanie się „Orlątką“ o kraty złotej klatki, aby rozbić się później o ostrą krawędź życia, jego zmaganie się z własną nieudolnością do czynów oddał p. Biegański z niezmierną plastyką i kunsztem aktorskim.

Lamanie się tej siabej natury rozkapryszonego dzieciaka, któremu zdaje się, że jest przeznaczony do wielkich czynów, odtworzył p. B. z wielką prawdą psychologiczną. Z każdego gestu, skurczu twarzy, skandowania w mowie pana Biegańskiego biła ta hamletyczna niemoc francuskiego krewniaka Kordjana.

Rola księcia Reichstadtu — to cała sztuka. Inne role to tylko tło, na którego kanwie rozgrywa się wewnętrzna tragedia duszy potomka wielkiego Korsykana. Reżyser i dekorator przyszli w sukurs wykonawcy roli tytułowej. Panu Tarkiewiczowi i Lechowskiemu należą się słowa rzetelnego uznania, pierwszemu za reżyserję, drugiemu — za oprawę sceniczną.

Z powodzenia „Orlątką“ dyrekcja powinna wyciągnąć odpowiednie konsekwencje — czekamy na dalsze zamierzenia Teatru Polskiego.

W. P.

W hołdzie muzykowi Paderewskiemu.

Niedzielny koncert popołudniowy poświęcony twórczości artystycznej Ignacego Józefa Paderewskiego rozpoczęła konfe-

rencia literacka p. Bolesława Basiakiewicza p. t. „Z dziejów muzyki polskiej“.

Prelegent w sposób jasny i obrazowy skreślił dzieje muzyki, tego „najgłębszego i najrzetelniejszego wyrazu życia duszy ludzkiej“, który w zamierzonych, prahistorycznych czasach powstał jako bezwiedny odruch instynktu, objaw smutku lub radości a w ciągu wieków licznych potęgując się szedł ku nam od słonecznej krainy sanskrytu, hen od złośliwych brzegów Gangesa, od życiodajnego Nila, od promiennych brzegów helleńskich poprzez mocarną Romę dźwiękiem eytary, liry, trąby, lutni, fletu...

Prapieżni słowiańskie, co na gęślach wygrywane, ku czei bogów pogańskich przemieniały się i odradzały w smętnych, żalnych damach naszych lirników, rybactów czy wajdclotów, tehem przezczystym, dźwiękiem przejasnym, melodią przeczadną w pieśniach mistrzów naszych młodszych zabłysły.

A rozpętał onę muzykę polską, z bóla, tęsknicy i buntu zrodzoną, ozłocił błyskiem szabli, kos polyskiem, smętkiem krzyków przydrożnych i krasą kontaszów, ezamar i rogatywek w polonezach rycerskich, preludjach, mazurkach i walcach zwicwnych, pełną melodię polską w najdalsze zakątki świata wielkiego, aby świadectwem bogactwa i bóla naroda ciemniejszego była — on mistrz nasz największy, — Fryderyk Chopin.

A wokół niego stanęli inni, czezeni twórcy: Moniaszko, Zeleniski, Szymanowska, Wieniawski, Noskowski, Karłowicz, twórcy i odtwórcy...

Śród tych ostatnich miejsce szczytne niemal naczelne, zajmuje Ignacy Paderewski, wirtuoz-kompozytor, najbardziej natchniony szopenista, najznakomitszy wykonawca dzieł nieśmiertelnego mistrza.

„Sztuka i jakoś jej artystycznych walorów zdaje się być wobec Europy i świata miarodajną kwalifikacją, adostojniającą dany naród do... wejścia w rodzinę narodów kulturalnych“.

„Wielkość naroda — to wielkość jego — nie ewilizacji, lecz kultury“.

W słowach krótkich i treściwych ujął prelegent olbrzymi materiał historyczny z umiarem i prawdziwym znanstwem estetyki.

Za dobrą prelekcję podziękowano p. B. szczerym aplauzem.

Orkiestra Symfoniczna pod batutą dyr. Szalea odegrała kilka utworów Paderewskiego, śród których melodyjny „Mencet“ był bisowany.

Koncert fortepianowy A-moll op. 17 Paderewskiego wykonała z towarzyszeniem orkiestry prof. Irena Kolbińska z Warszawy, pianistka o znakomitej technice i miłym adzerzeniu.

Przybycie niemal wyłącznie młodocianej publiczności, niezbyt szczerze wypełniającej salę, rozczarowało całkowicie inicyatorów koncertu „W hołdzie Paderewskiemu“.

Snać adepci mistrza w polityce nie radziły dziś podkreślać wielostronności jego talentów.

L. Kl.

Zachodnie granice Polski.

Polska otrzyma Górny Śląsk.

Paryż, 15-III (PAT). Depesza Havasa b. m. o godz. 5 min. 55 popoł., spóźniona w drodze przez Szwajcarię, Bawarię i Poznań).

„Temps” potwierdza, że komisja do wyznaczenia wschodnich granic niemieckich powzięta zgodnie uchwała o przebiegu granic Polski. „Temps” dodaje, że zachodzi jeszcze pewna wątpliwość w sprawie granicy na Śląsku, mianowicie nie jest jeszcze zdecydowane, czy powiaty Syców (Grosswartenberg) i Namysłów (Namslau) przypadną Polsce, Górny Śląsk bez wątplenia będzie należał do Polski wraz z koleją, łączącą Raciborz z Boguminem.

W sprawie przerwy rokowań w Poznaniu „Temps” zaznacza, że termin postawiony pełnomocnikom nieprzyjacielskim upływa jutro (t. zn. upłynął wczoraj wieczorem, w niedzielę. Przyp. PAT), i że nie jest prawdopodobnym, by mógł być utrzymany.

Paryż, 17-III (PAT). Tel. Iskr. stacji poznańskiej. Komisja polska zakończyła swoje badania terytorjalne a sprawozdaniem jej kongres zajmie się jutro. Komisja przedkłada cały szereg wywodów mających zasadnicze znaczenie dla ustalenia stosunków granicznych między Polską a Niemcami. W pierwszym rzędzie odnozą się one do ustanowienia korytarza

terytorjalnego szerokości kilkunastu mil od dawnej granicy polskiej z portem Gdańskim na zasadzie przyznanego Polsce przez ententę dostępu do morza. Pasten jest zamieszkały przez ludność czysto polską, Gdańsk zaś, który jest niemieckim należał przez długie wieki do Polski i dopiero w 18 stuleciu przyznany został Niemcom, których okupacja przyprawiła go o zupełny upadek ekonomiczny. Chociaż więc Gdańsk obecnie jest przeważnie niemiecki, to jednak Polska powinna go posiadać, nie tylko dla umożliwienia jej korzystania z korytarza, lecz dlatego, że miasto to poprzednio było polskie, powinno zatem być zwrócone temu do którego należało przez 3 stulecia. Za odciecie Prus wschodnich od reszty Niemiec przez utworzenie korytarza nad Wisłą Polska gotowa jest do rekompensaty w postaci swobodnego ruchu tranzytowego przez ten korytarz. Dla zabezpieczenia militarne Polski będzie dokonana demilitaryzacja Prus wschodnich. Co się tyczy plebiscytu nad jeziorami Mazurskimi, gdzie żyje przeszło pół miliona Polaków-protestantów, którzy otwarcie oświadczyli się za przyłączeniem do katolickiej Polski, to mamy pewne wątpliwości czy spełnią się życzenia Polski, chociaż z drugiej strony zupełne izolowanie Prus wschodnich także stanowi zagadnienie delikatne i niebezpieczne.

Wstępny pokój.

Bern, 16-III. Jak donoszą, warunki pokoju preliminarne natury gospodarczej, politycznej i wojskowej są już ustalone. Ostateczne sformułowanie tych warunków pozostawiono prezydentowi Wilsonowi. Po ostatecznej decyzji nastąpi wezwanie rządu niemieckiego, by wysłał swoich przedstawicieli do Paryża. Nie wolno im będzie przyjmować udziału w posiedzeniach plenarnych konferencji pokojowej. Wilson, Lloyd George i Clemenceau przyjmą przedstawicieli Niemiec w Wersalu i udzielą im osobiście informacji.

Sprawa Śląska.

Warszawa, 17-III. (PAT). Sejmowa komisja dla spraw zagranicznych pod przewodnictwem p. Stanisława Grabskiego, odbyła dziś zebranie, na którym przewodniczący zdał sprawę ze swej pracy na Śląsk Cieszyński podjętej z umiarem komisji.

Przewodniczący stwierdził, że misja państw sprzymierzonych w Cieszynie, która pragnie zasadniczego rozstrzygnięcia sporu polsko-czeskiego o Śląsk Cieszyński, zajmuje bezwzględnie obiektywne stanowisko. Prawa nasze do Śląska Cieszyńskiego są oparte na zasadach nie tylko historycznych, ale i etnograficznego składu kraju i wyraźnej woli ludności polskiej, osiadłej w tym kraju stanowczo liczącą przewagę, ażeby się połączyć w jedną całość z państwem polskim. Badania komisji im będą ścisłejsze, tem bardziej zapewniamy o rozstrzygnięciu ostatecznym sprawy polskiej na naszą korzyść.

Prof. Grabski podaje, że najwięcej godna uznania jest postawa górników karwińskich. Nieuważając na ciężkie położenie ekonomiczne skutkiem drożyzny i małych zarobków w ostatnim czasie, górnicy z motywów wyłącznie patriotycznych porzucili pracę w kopalniach i oświadczyli, że pracować będą na tych samych co dawniej warunkach, bez żadnych dla siebie specjalnych korzyści, gdy tylko otrzymają zapewnienie, że węgiel przez nich wydobywany przyznany będzie Polsce.

Piekącą sprawą chwili bieżącej na Śląsku Cieszyńskim są bezustanne nadyżycia ze strony władz czeskich w rajonie kolejowym między Boguminem i Jabłonkowem, a linią graniczną ustanowioną 5 listopada z. r. Według tymczasowego rozjemcy paryskiego czesi mają na terenie tym prawo trzymać 5.000 swego wojska, jednak administracja cywilna na tym obszarze poddana została władzom polskim. Czasi tłumaczą ten rodzaj wbrew jego brzmieniu, jako przyznanie prawa militarnej okupacji rzeczonożego terenu i wykonują na nim rządy policyjne. Misja międzysojusznicza uznała jednak, że czechom przysługuje prawo trzymania na tym terenie swego wojska, ale bynajmniej nie prawo rządów wojskowych. Misja wniosła

więc ustanowione samowolnie przez czechów starostwo w Karwinie, postanowiła zakomunikować niezwłocznie władzom czeskim, że prawo wydawania zarządzeń policyjnych i administracja, jak nadzór nad wiecami, zgromadzeniami, aresztowania, internowania osób niebezpiecznych dla porządku publicznego przysługuje wyłącznie starostwom w Cieszynie i Frasztdzie.

Prócz tego misja ta zarządziła wycofanie częściowe posterunków wojskowych z kopalń karwińskich.

Prof. Grabski przedstawił komisji szczegóły rokowań w sprawie rozdziału węgla dla Polski i i kontroli nad tym roz-

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 17 marca.

Litwa i Białoruś. Grupa generała Iwaszkiewicza: Na wschód od Szczery ożywiona działalność naszych patroli wywiadowczych i utarczki z oddziałami bolszewickimi. Jeden z naszych podjazdów pod dowództwem porucznika Siemaszki niespodzianie napadł i rozproszył załogę bolszewicką w Zdzieciele.

Grupa generała Listowskiego: Nasze patrole wywiadowcze przekroczyły linię kolejową Baranowicz—Łuminiec, na południe od Baranowicz. Ataki nieprzyjacielskie pod Pińskiem odparto.

Grupa generała Śmigłego: Na całym froncie utarczki naszych patroli z przednimi oddziałami ukraińskimi. Na wschód od Naniewicz rozpedzono uzbrojone bandy chłopskie. Między Hołobami a Dorosinem kawalerja nasza odrzuciła nieprzyjacielskie placówki.

Galicja wschodnia. Grupa generała Romera: Nieprzyjacieli chcąc przerwać komunikację pomiędzy Bełzem a Rawą ruską zaatakował stację od strony Ostroburza i Korczmina. Atak odparto, biorąc do niewoli 30 ukraińców. Jedną z naszych kompanij wyparła ukraińców z Karczowa, który chwilowo przez nich obsadzony. Bataljon skombinowany pod dowództwem kapitana Trapszy zdobył Gudynim, 6 kilometrów na północny wschód od Bełża. Nieprzyjacieli ponieśli znaczne straty, wzięto do niewoli kilkunastu jeńców, zdobyto jeden kulomiot. Oddziały pod dowództwem pułk. Palle wyparły i rozbiły po trzydniowych, z wielką brawurą przeprowadzonych walkach większe siły ukraińskie pod Magierowem, Szczerem i Niemirowem oraz wzięły do niewoli około 100 jeńców i zdobyły 1 kulomiot.

Grupa generała Rozwadowskiego: Pod Lwowem i Grodkiem Jagiellońskim poza drobnymi utarczkami koło Rzeżny ruskiej i pojedynczymi strzałami artylerji panował spokój. Atak nasz na południo-

wy wschód od Sądowej Wiszni rozwija się w dalszym ciągu. Wojska nasze pod dowództwem generała Aleksandrowicza zajęły Kąty, Dąbrowę, Dołhemesciska i wzgórze 304, biorąc do niewoli ukraińców i zdobywając kilka kulomiotów. Kontratak nieprzyjacielski z wielkimi stratami dla wroga odparto.

Grupa pułk. Minkiewicza. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim nieprzyjacieli zaatakował Strzelczyska, Rustweczka na południe od Mościsk. Atak pomimo przeważających sił po stronie nieprzyjaciela odparto. Pod Przemysłem i na wschód od Sanu obustronna działalność artylerji i utarczki patroli.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego

Haller, pułk.

Podział floty niemieckiej.

Londyn, 16-III. (PAT). Tel. Havasa. Tonaż okrętów niemieckich, które mają być oddane entencie, obliczają na 3 i pół miliona ton. Francja otrzyma od 75 do 100.000 ton samych wielkich parowców transatlantyckich. Udział Włoch, które posiadają już w tonach austriackich będzie mniejszy, niż innych narodów. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania dostaną po połowie z pozostałego jeszcze tonażu.

Polska—barjera Europy.

Londyn, 17-III (PAT). Iskr. stacji poznańskiej. Dziennik „Times” pochwała politykę francuską do utworzenia barjery między Niemcami a Rosją i powiada: W przyszłości Polska byłaby zgubiona, gdyby zrzeszenie narodów nie miało swobody operowania na Bałtyku i morzu Czarnym.

Rosja a Polska.

Paryż, 17-III. Tel. Iskr. stacji poznańskiej. Omawiając fakt, że rosyjscy socjaliści, wbrew obietnicom, wzywają do udziału, że program tych stronnictw w pierwszym rzędzie zwraca się przeciw Polsce „reakcyjnej”, która ma wystawić główne siły do walki z Rosją.

Udział państw w Lidze Narodów.

Nauen, 17-III. (PAT). Tel. Iskr. stacji warszawskiej. Grupa niderlandzka centralnego związku stałego pokoju wysłała do konferencji pokojowej telegram z wyrazami zadowolenia z powodu kroków żądających do urzeczywistnienia związku narodów, a zarazem ubolewania z powodu wykluczenia neutralnych, którym, jak się spodziewać należy, dana będzie sposobność uczestniczenia w naradach, zanim związek zostanie ostatecznie utworzony. Grupa holenderska żąda rewizji traktatu o związku narodów w oznaczonych terminach, może co 4 lata, dla spożytkowania poczynionych doświadczeń. Depesza poleca, by zaspokojone poczucie prawa przez szersze wciągnięcie państw małych do prac związku, dalej zapytuje, czy oprócz najwyższej granicy zbrojeń wojennych dla każdego państwa nie należałoby też ustalić granic najniższe.

Przystępując do związku małe państwa powinny mieć pewność, że przez to nie spadną na nie przynajmniej ciężary militarne. W końcu depesza przemawia za tem, by Niderlandy jako siedziba stałego rządu rozjemczego i 2 konferencji o pokoju światowym była w przyszłości punktem zbornym międzynarodowego życia prawnego.

Zagranica o żądaniach sjonistów.

Paryż, 17-III. Iskr. stacji poznańskiej. „Jurnal de Debats” zajmuje się znaną deklaracją sjonistów polskich i ich przywódcy Priłuckiego. Pismo przychodzi do wniosku, że żądania żydów są niemożliwe do przyjęcia. Stosunki pomiędzy żydami a chrześcijanami w Polsce nie są takie, jak być powinny. Należy dążyć do zmiany ich na lepsze. W tym celu powinni żydzi wyrzec się programu sjonistycznego.

Rzym, 17-III. Iskr. stacji poznańskiej. Stolica apostolska daje do zrozumienia, że nie godzi się na projekt sjonistyczny dla Palestyny. Zarazem jednak stwierdza,

że niema nic przeciw równouprawnieniu żydów w Palestynie z innymi obywatelami tamtejszymi.

Komunikat poznański.

Poznań, 17 marca.

Grupa północna: Na odcinku Inowrocławskim pojedyncze strzały karabinowe. Na odcinku Łabiszyńskim w ciągu nocy padło kilkadziesiąt strzałów z kulomiotów i karabinów na Władysławowo i Dębinek. W strony Antoniewa i Pszczółczyn padło kilka strzałów artyleryjskich oraz kilka min. Pod Mieczkowem ogień kulomiotów na nasze posterunki.

Wzłoz Noteci strzelanina. Na odcinku Budzyńskim ogień kulomiotów i miotaczy min na Trzy Domy. Na odcinku Lubasz pod Wrzeszczynem i Węglowem odparto silniejsze patrole niemieckie.

Grupa zachodnia: Wczoraj wieczorem i dziś w nocy ogień kulomiotów na Tuczempy i na Nowy Dwór. Pod Nowym Grójcem odparto silne patrole niemieckie poparte ogniem kulomiotów i granatami ręcznymi atakujące nasze posterunki. Zresztą spokój. Na odcinku Leszno nieprzyjacieli ostrzeliwał nasze posterunki w Miechcinie.

Grupa południowa: Na odcinku Krotoszy niemiecy strzelali z karabinów oraz rzucali granatami ręcznymi w okolicy Chachalini. Lotnik niemiecki krążył wczoraj popołudniu nad frontem Paszków, Perzyce, Chachalnia. Na odcinku Kępińskim w okolicy Kierzna nieprzyjacieli zaatakował wczoraj na szerokości 2 kilometrów w siłę mniej więcej 100 ludzi. Atak odparto. Nieprzyjacieli ponieśli straty. Nasze straty 1 lekko ranny. W okolicy Rzepni ogień artylerji niemieckiej.

Szef sztabu.

Niemcy wobec żądań koalicji.

Wiedeń, 17-III (PAT). Biuro korespondencyjne donosi, że Berlin, wzywając do sprawy związków narodów oświadczył Erzberger, że niemiecy gotowi są uczestniczyć w pokoju na podstawie 14 punktów Wilsona. Poza tem jednak wszelkie inne decyzje nie będą przez Niemcy akceptowane. Rząd niemiecki odmówił podpisania wszelkich innych postanowień i odwoła się do opinii kraju, a nie ulega wątpliwości, jak ona wypadnie.

Delegaci niemieccy na konferencję pokojową.

Berlin, 17-III. (PAT). „Deutsche Allgemeine Zeitung” podaje nazwiska nowo mianowanych przedstawicieli na konferencję pokojową. Jako primus inter pares hr. Brockdorff Rantzau, następnie minister dr. Dawid (socjalista), minister poczty Giesberg (centrum), Schetting (pacyfista), Marburg (kapitalista hamburski) i dr. Müller bawarski ambasador w Bernie.

Niemcy grożą.

Berlin, 17-III. (PAT). „Local-Anzeiger” podaje za Reuterem wiadomość o przyznaniu Gdańska Polsce i zaopatruje ją w następujący komentarz: Mamy wszelkie powody do przypuszczenia, że przy wydaniu Gdańska i tego wszystkiego, co do niego przynależy powstaną jeszcze poważne trudności. Ludność niemiecka Gdańska i okolicy nie jest bowiem martwym przedmiotem, któryby można wydać jak sztukę sukna lub innego towaru, który Polska kazała sobie przez paryskich opiekunów przyobieczać. Gdyby istotnie miano uczynić próbę zajęcia Gdańska, to polacy nie mieliby powodu do sukcesów. Zrabowane to dobro płonęłoby w ich ręku niby ogień i to tak długo dopóki by go nie wypuścili.

Apro wizacja Wiednia.

Wiedeń, 17-III. (PAT). Tygodnie bezmięsne będą tu nadal utrzymane. Po za małą ilością jarzyny, nie otrzymuje ludność tutejsza żadnych środków żywności.

Bolszewicy w Indjach.

Paryż, 17-III. (PAT). New York „Harald” donosi, że rząd angielski stwierdził, iż bolszewicy zamierzają wywołać rewolucję w Indjach.

Otwarcie kongresu komun. w Rosji.

Helsingfors, 17-III. (PAT) Iskr. stacji poznańskiej. W Moskwie rozpoczęły się obrady pierwszego kongresu komunistów przy współdziałaniu partji rosyjskiej, niemieckiej, węgierskiej, polskiej, rumuńskiej, fińskiej, ukraińskiej, estońskiej, ormiańskiej, dalej norweskiej i szwajcarskiej partji socjalistycznej, amerykańskiej partji socjalno-robotniczej, bałkańskiego związku rewolucyjnego socjalnej demokracji. Z ramienia rosyjskich sowieców uczestniczą w kongresie Lenin, Trocki, Zinowiew, Stelin, Bucharyn, Cziczerin, Obolenski i Worowski. Na porządku dziennym są: 1) program komunistycznej międzynarodówki, 2) stosunek i stanowisko wobec prądów socjalistycznych konferencji berneńskiej, 4) sytuacja międzynarodowa i polityka ententy, 5) wybory zarządu, komisji i t.d. Wedle słów Kamieniewa kongres będzie miał znaczenie historyczne pierwszorzędne. Zadaniem jego będzie zastąpić plan związku ludów, opracowane przez Wilsona i utworzenie związku komunistycznego.

Bolszewicy wobec koalicji.

Paryż, 17-III. (PAT) „Echo de Paris” donosi, iż Cziczerin jest gotów wobec mocarstw sprzymierzonych do różnych ustępstw gospodarczych, które dopiero po pokoju, będą miały wartość pozytywną, natomiast odrzuca on stanowczo myśl jakiegokolwiek koncesji politycznej, jak stworzenie republiki demokratycznej, otwarcia parlamentu i t. d. i żąda stanowczo stałej dyktatury proletariatu.

Komisja badania Rosji.

(Łódzkie Biuro Korespondencyjne)

Berno, 17-III. Wczoraj wyjechała stąd komisja socjalistyczna delegowana przez konferencję berneńską do Rosji celem przyjrzenia się zbliżeniu do rządów sowieckiej Rosji.

Zamach na Lenina.

Kopenhaga, 17-III. (PAT) Havasa. Nadeszła tu wiadomość o nowym zamachu na Lenina. Kiedy Lenin przejeżdżał samochodem pado z domu przy drodze kilka strzałów. Lenin nieknięty, szofer ranny. Przeprowadzono znaczną liczbę aresztowań.

Sytuacja polit. Rumunji.

Wiedeń, 17-III. (PAT) „Morgen” cytuje doniesienie rumuńskiego dziennika „Adeverul”, podające, że we czwartek odbyła się w Bukareszcie ważna narada, w której wzięli udział zastępcy państw ententy. W kołach ministerjalnych słychać, że omawiano ewentualne ataki grożące ze strony Węgier i Ukrainy.

O przynależność wysp Alandzkich.

Sztokholm, 16-III. (PAT) Tel. Havasa. Donoszą z Marjenbandu (wyspy Alandzkie), że rozpoczął się proces przeciw 3 delegatom wysp Alandzkich, którzy byli w Paryżu, by przedłożyć konferencji pokojowej żądanie przyłączenia tych wysp

do Szwecji. Prokurator finlandzki przeprowadził przesłuchanie Sudblecoma, któremu oznajmił o oskarżeniu, że był w stosunkach z rządami zagranicznymi celem oderwania wysp Alandzkich od Finlandji. Sudblecom powołał się na różne manifestacje ludności, która postanowiła zwrócić się do delegatów ententy, by dojdź do przywrócenia swej łączności z Szwecją.

Rumunja a Ukraina.

Wiedeń, 17-III. (PAT) Ukraińskie biuro prasowe podaje w depeszy ze Stanislawowa, że sekretarz ukraiński Witwicki złożył sprawozdanie ze swojej misji u rumunów. W Czerniowcach rozmawiał on z generałem rumuńskim Sattgiem, który zapewnił go, że Rumunja nie nosi się z zamiarami agresywnymi wobec Ukrainy. Witwicki zapewnił, że pełnomocnicy ukraińscy z zachodniej republiki udadzą się do Bukaresztu, ażeby omówić sprawy wzajemnego stosunku. Sekretarjat w porozumieniu z wielką Ukrainą postanowił wysłać do Bukaresztu wspólnych delegatów.

Represje rządu niemieckiego wobec spartakowców.

Berlin, 17-III. (PAT) Wojska rządowe szukają niezmordowane gniazd bolszewickich. Występują one wobec spartakowców bardzo stanowczo i rozstrzelują na miejscu każdego napotkanego z bronią w rękę. Dzielnica Lichtenberg została „oczyszczona” z bolszewików zupełnie. Wedle ostatnich wiadomości składy republikańskiej straży żołnierskiej zajęte zostały przez wojska rządowe. Każdego napotkanego w tych składach rozstrzeluje się na miejscu. Okolice Lichtenbergu opustoszały zupełnie i czynią wrażenie wymarłego miasta. Całe ulice i mnóstwo domów zniszczonych i zawalonych gruzami. W ciągu nocy spartakowcy wycofali się z okolic Lichtenbergu w kierunku dworca Frankfurckiego.

Niemcy przeciw bolszewikom.

Berlin, 17-III. (PAT) Komunikat niemiecki donosi o odebraniu bolszewikom Szawli i Szagory.

Międzynarodowa konferencja czerw. krzyża.

Paryż, 17-III. (PAT) Tel. Iskr. stacji Poznańskiej. Z Nowego Jorku telegrafują, że Henryk Morgentau był ambasadorem amerykańskim w Turcji wyjechał do Europy, aby wziąć udział w przygotowaniu międzynarodowej konferencji czerwonego krzyża, która ma się zebrać w Genewie w 50 dni po podpisaniu traktatu pokojowego.

Wierni poddani Wilhelma.

Jacy ludzie żyją jeszcze w Niemczech i jakie poglądy i pojęcia panują wśród pruskich kół jankierskich wymownie cha-

rakteryzuje mowa „oberprezydenta” brandenburskiego podczas otwarcia sejmu, tej najrdzenniejszej prowincji pruskiej: „Szانونni panowie! Przy otwarciu ostatniej sesji mogłem wam z dumą i radością donieść o nadzwyczajnych czynach naszej nieporównanej armji.

Na wschodzie wróg był pobity, na zachodzie staliśmy przed wielką ofensywą. Dziś ojczyzna nasza leży w gruzach! Dumna armja niemiecka rozpadła się!

Straciliśmy nasz największy skarb: honor! Wszystko straciliśmy po walce bohaterkiej! Straciliśmy naszego cesarza niemieckiego, króla pruskiego i margrabiego brandenburskiego! Lecz nigdy nie wygaśnie nasza wdzięczność dla dynastji Hohenzollernów za to wszystko, czego dla marchji brandenburskiej dokonała!

Do ostatniego tchu w piersiach będzie każdy brandenburezyk z miłością wspominał swego margrabiego! W głębokiej żalobie pogrążeni, myślą jesteśmy przy tak ciężko doświadczonej naszej parze cesarskiej! Niechaj Bóg będzie z nimi!”

Niezgodnie z rewolucją Szajdemana ani Ledeboura ale przynajmniej w stylu!

Warszawa.

Zjazd kółek rolniczych.

Dziś po nabożeństwie w kościele św. Krzyża w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa rozpoczęły się obrady zjazdu kółek rolniczych. Zagaił i przewodniczył prezes związku kółek roln. p. Choromański. Minister rolnictwa p. Janicki w przemówieniu swoim podkreślił potrzebę współpracy rządu z pracą w kółkach rolniczych.

P. Wilkoński, kierownik związku kółek rolniczych złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności związku.

Z Departamentu artylerji.

Departament artylerji ministerstwa spraw wojskowych prosi usilnie posiadaczy wszelkich materiałów naukowych jako to rysunków, tablic, planów, książek, broszur i t. d. dotyczących broni ręcznej i białej, dział i pocisków wszelkiego rodzaju, ich konstrukcji, sposobu działania, obsługi wyrobu i t. p. o łaskawe ich ofiarowanie lub chwilowo wypożyczenie dla celów naukowych. Zgłoszenia nadsyłać należy do departamentu artylerjijskiego, sekcja broni, Zamek Warszawa.

Kronika łódzka.

— Pobór rekrutów.

W dniu wczorajszym P. K. U. przeprowadza pobór rekrutów rocznika 1898 roku. Przed lokalem poborowym przy ul. Sienkiewicza № 3/5, stały tłumy krewnych popisowych. Stawiła się zaledwie część popisowych.

— O rejestrację popisowych.

Właściciele i zarządzający domów otrzymali polecenie od odnośnych władz przedstawienia spisów mężczyzn w wieku poborowym, urodzonych w latach od 1896 do 1901.

— Z Misji amerykańskiej.

Delegat amerykańskiej Misji żywnościowej inż. Seldeh bawił w Warszawie w sprawie nadejścia dalszych transportów pszennej mąki amerykańskiej na bieżący okres. Ponieważ w Warszawie pozostawiono na wszelki przypadek 500 zapasowych wagonów mąki z pierwszych transportów, przeto mąka nadejdzie do Łodzi w ciągu kilku najbliższych dni.

— Zamówienie rządowe w Białymstoku. Stowarzyszenie fabrykantów m. Białegostoku otrzymało od rządu polskiego zamówienie na kołdry na sumę 15 milj. marek. Stowarzyszenie od siebie rozdziela obstarunki między poszczególne fabryki.

— Zwiększenie norm żywnościowych.

Ministerstwo aprowizacji podaje do wiadomości, że dla miast i ośrodków przemysłowych uznano za możliwe, pozostawiając od najbliższego okresu zastosować wydawanie mąki na okres 14-dniowy według następujących norm 1107 gramów mąki żytniej, 125 gr. mąki kartoflanej i płatków kartoflanych, 1640 gr. mąki pszennej amerykańskiej.

— O węgiel dla Łodzi.

Jak się dowiadujemy od delegacji, która w imieniu Łodzi bawiła w min. handlu i przemysłu, państwowy Urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby wypłacił na rachunek zamówionego dla Łodzi węgla 150,000 mk., t. j. na transport 150 wagonów. Z kopalni otrzymano telegraficznie zapewnienie rychłej dostawy powyższego transportu, jednakże dotychczas węgiel ten jeszcze nie nadszedł. Sprawy dostawy węgla dla Łodzi specjalnie zajmuje się nadburmistrz Skalski. Ministerstwo na odnośną interpelację wyjaśniło, iż kooperatywy mogą same poza zarządem komunalnym na swą rękę sprowadzać węgiel, lecz rząd nie gwarantuje terminowej dostawy węgla, wobec nieuregulowania sprawy zapłaty węgla. Wobec tego, iż sprowadzanie bezpośrednio naraziłoby zatem kooperatywy na ryzykowną manipulację mniej lub więcej dągotwanego więzienia kapitałów, wpłacanych do banków na rachunek dostawy węgla, bez gwarancji terminowej dostawy, przeto myśli bezpośredniego zamawiania przez Związek kooperatyw zaniechano, natomiast uzyskano zapewnienie urzędu komunalnego pokrycia przez miasto zapotrzebowania kooperatyw w miarę nadejścia zamówionych transportów dla miasta. Kwestja węgla dla Łodzi jest wogóle drażliwą, albowiem przy częściovem uruchomieniu łódzkiego przemysłu, Łódź wkrótce potrzebować importu codziennego około 150 węglarek, fabryki potrzebowałyby dziennie dostawy: Geyer 5 wagonów, Szajbler 12, Poznański 9, przy uruchomieniu połowy zakładów. Przyczyną obecnego braku węgla należy szukać nie tyle w braku taboru, ile w zakulisowych stosunkach poszczególnych sykastacji urzędowych, biurokratyzmowi i samowoli odnośnych ogniw administracji.

Okrutne dzieci.

Jak odpowiadać na pytania dziecięce?

Okrutne nie w tym znaczeniu, jakie im przypisują pisma hamorystyczne, które częstokroć dla dowcipu kładą dzieciom w usta pytania zapewnić nie dziecięce, lecz okrutne z powodu nieustannej i nigdy niczaspokojonej ciekawości, śledzącej z równym zapałem najwzniejsze i najpowszechniejsze, najbliższe i najdalsze przedmioty. Dziecko, parcie ciekawością, zadaje niezliczone pytania: potokiem słów ogłasza matkę, nagłością i różnorodnością pytań zdumiewa ojca, biedni rodzice niezawsze znajdują odpowiedzi, gdyż stawiane pytania wybiegają daleko poza obręb domu rodzicielskiego, atakując śmiało niezdojbyte tajemnice przyrody i ducha ludzkiego.

„Co to jest?” „Po co istnieje macha, roślina?” „Co to jest księżyc?” „Po co on świeci?” „Dlaczego nie spada na ziemię?” „Kto go zrobił?” i t. p.

Podobne pytania wprowadzić mogą w zakłopotanie niejedną matkę nawet

dość wykształconą, a coź powiedzieć o ojcach zajętych dziećmi całą pracą zarobkową, powracających do domu zwykle z upragnieniem spokoju i ciszy o ojcach którym z biegiem lat wiadomości o księżycu czy powstawaniu roślin wogóle z pamięci wywietrzały.

Kolizje. Zmartwienie. Trzeba jakoś odpowiedzieć, lecz jak?

A okrutne te dzieci coraz to trudniejsze pytania zadawają. Kto winien? Rodzice czy dzieci?

Wychowanie dziecka — powiadają pedagogowie — rozpoczyna się od babki dziecka.

Więc jakże tu wychować dziecko, gdy rodzice nie są odpowiednio do tego celu wychowani.

Alie trudno, trzeba jakoś odpowiadać?

To też większość rodziców znajduje łatwy wykręt, dogodną wymówkę. Jest nią zwykle niezrozumiały jakiś wyraz, który powtarzany niezliczoną ilość razy, wprawia dziecko w pewnego rodzaju zachwyty, mistyczny, lub najczęściej stereotypowe objaśnienie: „Bóg tak zrobił — „Bóg to stworzył”.

Tego rodzaju odpowiedź, mająca u nas szerokie zastosowanie, jest nie właściwa.

Przynalibyśmy jej słuszność, gdyby pytanie dziecka istotnie dotyczyło się pierwszej przyczyny wszechbycia. Ale, niestety, najczęściej bywa inaczej.

Dajemy przykład: Barza, nadeszła błyskawice prują chmury, a piosany rażą powietrze. Twózenie przytalone do matki dziecko pyta: „skąd to wszystko, „kto to robi?”

Przodkowie nasi łatwo mogli poradzić sobie z takim pytaniem: dawali poglądową odpowiedź, według której „Bóg pioranów jeździł wozem po niebie.

Dzisiaj na te pytania odpowiadamy najczęściej wskazując Boga, jako przyczynę zjawiska, mówimy, że Bóg zsyła wśród pioranów deszcz na spragnioną ziemię, dając tym dowód swój dobroci, albo też, że gniewa się i objawia grzesznemu światu swą potęgę.

Takie odpowiedzi nie mają związku żadnego ze wstrząsającym zjawiskiem barzy, nie tłumaczą go, a zresztą odpowiedź ta z religijnego stanowiska adzielona, jest również niezrozumiała.

Czyż dlatego odmówić mamy dziecku naukowej odpowiedzi, że sami nie dosyć dokładnie znamy przyczynę powstawania elektryczności?

Czy nie powinniśmy raczej udzielać

dziecku naszej wiedzy, mimo iż jest ograniczona i niedokładna?

Niewiele jej nawet potrzeba aby chwilę przerażenia i obawy, jaką dla dziecka była poprzednio barza, zmienić na promienny uśmiech zachwyta i ciekawości.

Wolno ludziom wierzącym wskazywać Boga jako ostateczną przyczynę zjawisk, ale rozumny ojciec lub matka musi uznać odnośnienie każdej kwestji do ostatecznej przyczyny za środek przytępiający rozwój amysłowy dziecka. Jest to środek odurzający dla popędu badawczego.

—yc-znaczy pytać i dawać odpowiedzi w najszerszym znaczeniu tych wyrazów.

Nie pragniemy więc dawać wyczerpujących odpowiedzi na dziecięce pytania!

Nie wyczerpanie wszystkich pytań, lecz nieustanne wytwarzanie nowych, nie wieczna i nieczarna prawda, lecz ciągłe dążenie do niej, nie zdawkowa odpowiedź, lecz ciągłe pytania!

Abymy temu podobać, trzeba odezwać i zrozumić, że największą tajemnicą, jaką posiada metoda wychowania, jest: niewyczerpana miłość rodzicielska.

Wir.

Zwolnienie surowców.

Referent aprowizacyjny na powiaty łódzki, łaski i brzeziński zakomunikował policji państwowej o zniesieniu sekwestru i ograniczeń przewozowych wewnętrznych na surowce i ich przetwory następujące: a) nasiona rzepaku, lnu, maku i słonecznika, b) oleja rzepakowego, lnianego, słonecznikowego i kokosowego, c) pokostów, farb olejnych, lakiera, pasty do obuwia, past i zapraw do podłóg, oraz d) makuha.

Zdjęcie czerwonego sztandaru.

Początkowo na gmachu Rady Robotniczej (Ewangelicka 17) powiewały dwa sztandary: czerwony i narodowy. Gdy członkowie Narodowego Związku Robotniczego nie wstąpili do Komitetu Wykonawczego narodowy sztandar został asanięty. Teraz policja zdjęła również czerwony sztandar.

Z Urzędu pośredn. pracy.

Szef państwowego Urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, p. Wojciechowski, powrócił z Warszawy, gdzie konferował z misją ekonomiczną koalicyjną.

Bezpłatne kursy współdzielczości.

Biuro Związku kooperatyw spożywczych w Łodzi organizuje bezpłatne kursy współdzielczości dla członków zarządu i komisji rewizyjnych, oraz kierowników kooperatyw spożywczych. Kursy trwać będą od 3 do 15 kwietnia, wykłady będą sześciogodzinne, od 3 godz. po południu do 9 wieczorem codziennie. Wykładać będą kierownik szkoły współdzielczej w Ottarzewie, p. Franciszek Dąbrowski i ilustrator Związku w Łodzi, p. Stanisław Przegaliński, pierwszy teorję i praktykę współdzielczości, drugi rachunkowość połączoną z zjęciami praktycznymi. Kandydaci winni zapisywać się w biurze Związku.

Brak papierosów.

Do składu łódzkiego Urzędu skarbowego w tygodniu bieżącym przybyło 150 skrzyń papierosów po 25 tysięcy sztuk w każdej. Jak się dowiadujemy, ilość ta starczyć ma na całkowite pokrycie potrzebowania Łodzi i trzech powiatów: łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego, ponadto otrzymać jeszcze z tego mają papierosy Częstochowa, Kalisz, Kutno, Sieradz, Łęczyca.

Niedostarczanie pism przez pocztę.

Do Ministerstwa Poczty i Telegrafów wpłynęły zażalenia, że dzienniki nie dochodzą do rąk prenumeratorów z powodu niedostępnego stosowania przepisów wykonawczych przez organa pocztowe.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów poleciło sprawę zbadać niezwłocznie i wydało odpowiednie zarządzenia, przyczem wyraża nadzieję, że pracownicy pocztowi będą szanowali zarówno własność, jak i prawa współobywateli.

W sprawie zatargu na kolejkach podj. W dniu wczorajszym toczyły się pertraktacje z delegacją pracowników łódzkich podmiejskich kolejek podjazdowych, a dyrekcją. Po południu w tej sprawie przybyli do Łodzi specjaliści delegacji ministerjum komunikacji i inspektor ochrony pracy, inż. Podlaski i szef biura kolejek podjazdowych min. p. Citler. Zatarg ma się dziś ostatecznie rozstrzygnąć.

Kradzieże części maszyn.

W fabryce Dawidowicza przy ul. Zachodniej pod Nr 54 niewykryci złodźnicy skradli 3 pasy transmisyjne od maszyny, wartości 3 tysięcy marek. Albinowi Proppe przy ul. Miłsza pod Nr 10 skradziono różne części maszyn na sumę kilku tysięcy mk.

Sprostowanie.

Od naczelnika policji otrzymujemy następujące sprostowanie w sprawie najszej notatki: „Dziecko i Policja”.

Do księgarni p. Alfreda Straucha wszedł w sprawach służbowych przewodnik V Komisarjatu Pol. Państw., dokąd również przyszła, po kupno biletów na koncert, 14 letnia córka p. Borysa Eisenmana zam. w Grand-Hotela i przedstawiła do zapłaty fałszywy banknot 50-cio markowy, przyjęcia którego kasjerka odmówiła. Przewodnik wówczas poprosił właścicielkę banknotu o udanie się z nim do Komisarjatu, gdzie p. E. poproszono o zaczekanie, które nie trwało dłużej nad pół godziny. Naczelnik Policji.

Na wojsko polskie.

Na zebraniu gminnym w Konstancynie włościanie z gminy Rzew uchwalili

Uruchomienie przemysłu łódzkiego.

Informują nas, iż jeden z przemysłowców łódzkich p. P. otrzymał od rządu zamówienie na 14 milj. marek na szynele, mundury, spodnie i czapki wojskowe. Termin dostawy brzmi na maj. Pan P. zwracał się z propozycją dostarczenia towarów do większych przemysłowców miejskich, lecz ci z braku surowca i kompletów maszyn odmówili. Przyjęli mniejsi przemysłowcy na małe ilości po dość wygórowanych cenach...

Drugi wielki jun. przemysłowiec (Ps—ski), dostał zamówienie od wielkiej firmy warszawskiej na 100 tys. arszynów sukna wojskowego. W najbliższym czasie uruchomia on swe przedsiębiorstwo i tkalnie.

Dwie firmy łódzkie otrzymały zamówienia z Warszawy na nici dla wojska na sumę 2 milj. marek. Jedna z nich puściła już fabrykę w ruch, druga czyni to w najbliższych dniach.

Poczyniono próby fabrykowania towarów z wełny polskiej. Okazało się, iż podczas mycia wełna polska traci na wadze do 7% proc. Cena wełny rynkowa na prowincji 5.50 mk. za funt, natomiast w Łodzi już spekulanci żądają do 8 mk. Fabrykantom łódzkim trudno nabywać wełnę ze względu, iż na przywóz konieczne jest zezwolenie Wydziału Surowców. Znamienie jest, iż wełna nasza, pochodząca z niektórych dzielnic Polski, po wymyciu przewyższa najlepsze gatunki wełny zagranicznej tego samego gatunku.

Podobnie pewne gatunki naszych szmat nie ustępują zagranicznym; ceny obecnie są wygórowane, gdyż istnieje konkurencja w nabywaniu na cele fabrykacji wojskowej. Ceny szmat są: za funt czarnego kamgaru ze sukrem żądają od 7—9 mk.

Podajemy ceny wyrobów obecnej fabrykacji. Towary męskie od 60—65 mk., sukno uczniowskie od 37—45 mk.

Przedzalnia „Rzepakowicz i Mączki” pracuje od dwu tygodni na dwie zmiany.

Ceny przedzenia za funt od 2.50 mk. do 5 mk.

Tow. Akcyjne „I. Wojdysławski” uruchomia część swych przedsiębiorstw. Również czynna będzie przedsiębiorstwa p. Rosenblatta przy ul. Przejazd.

Firma „H. i H.”, pracując od 2 tygodni, posiada już na składzie nowowyrobione towary dla wojskowych i cywilnych. Wyrób z surowców polskich (wełna i szmaty — krajowe.)

Rozpoczęły akcję przemysłową tutejsze pończoszarnie, otrzymawszy zamówienia rządowe na większe ilości.

Ujemne rezultaty dały próby brania dostaw na bieliznę żołnierską. Białego towaru jest w Łodzi niewiele i komplet musi kosztować około 100 mk.

opodatkować się na wojsko polskie podług norm następujących: gospodarze rolni po 2 marki z morgi gruntu, zaś od robotników po 1 marce. W gminie Czarnocin na zebraniu gminnym uchwalono opodatkować się na amundurowanie wojska polskiego w wysokości 2 mk. 50 fen. od morgi gruntu.

Ujęcie agitatora bolszewickiego.

Włościanie we wsi Brójce-Szlacheckie, ujeli i oddali do rąk policji agitatora bolszewickiego, niejakiego Józefa Makowskiego, dezertera, który asilował szerzyć pośród włościan agitację antyrządową i rozdawał podburzające proklamacje.

Życie prowincji.

(Telefonem.)

Z Łęczycy.

Próba strejku w Łęczycy, nie powiodła się. Nie funkcjonowały tylko przez kilka godzin piekarnie, co odbiło się na rozdawnictwie chleba w składniach miejskich. Rozpoczęto wyptacenie zapomóg dla bezrobotnych w Łęczycy, zarejestrowano 300 rodzin bezrobotnych. Nastąpiło zdemokratyzowanie Rad miejskich w Łęczycy i Ozorkowie przez dekompletowanie nowych radnych, przyczem w Ozorkowie nastąpiło zarazem spolszczenie Rady miejskiej. W Ozorkowie Komisarz Ludowy wydał rozporządzenie, zabraniające chodzenia po ulicach miasta w porze nocnej od godziny 12 w północ do 5 rano. Rozporządzenie to nastąpiło wskutek nadmiernego wzrostu kradzieży nocnych.

Rozruchy w Słupcu.

W dniu 12 marca, wybuchły rozruchy, a mianowicie tłum, złożony z 300 osób arządził demonstrację przed komisariatem, śpiewając pieśni rewolucyjne i wznosząc okrzyki antyrządowe, wyrażając w ten sposób niezadowolenie z zarządów władz powiatowych.

Oficj. wyjaśnienie zajęć w Kaliszu.

Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje: Dnia 12 i 13 b. m. był Kalisz widownią zaburzeń, które w oświetleniu prasy miały inny przebieg i charakter, niż w oświetleniu sprawozdań urzędowych. Chcąc wyjaśnić sprawę na miejscu 15 b. m. udał się do Kalisza pan minister spraw wewnętrznych oraz szef sekcji bezpieczeństwa publicznego. Dochodzenia na miejscu okazały co następuje. Manifestacja urządzona dnia 12 b. m. przez nieliczną grupę komunistów i stronników socjalistycznych partji żydowskich pod wpływem elementów o przeszłości kryminalnej przerodziła się dnia następnego w ekscesy wymierzone przeciwko

Za mordercami zarządzono pościg. Tego samego dnia stwierdzono, że w wózku rzezonym jechał w nocy z 14 na 15 lutego 1918 r. Bartłomiej Ślusarczyk i że wózek należał do niego.

Ślusarczyk tłumaczył się w śledztwie i przy rozprawie, że wieczorem dnia 14 lutego jacyś dwaj obcy ludzie ugodzili go za cenę 50 koron do przewiezienia towaru z Chrzanowa. Gdy w myśl tej ugody, nie powiedziawszy nic swoim rodzicom, wyjechał w nocy z wózkiem z domu, a następnie przejechał z owymi ludźmi, którzy czekali na niego za wsią i tam naładowali na wóz worek z pszenicą, przez podkopy kolejowy, nagle kazali mu ci ludzie skręcić w las, co też uczynił. Gdy ujechał kawał lasu, wóz mu się zламаł. Ślusarczyk z półwózkiem i workiem zboża, zostawiwszy drugie pół wozu i owych ludzi w lesie, wyjechał z lasu i zawrócił na drogę, prowadzącą do Ciężkowic. W drodze, już we wsi, rozwiązał mu się worek i pszenica się wysypała. Z półwózkiem pojechał cicho na podwórze swego domu, gdzie wyprzągił konia i półwozie wstawił do stodoły. Następnie położył się spać i spał, aż go ojciec nad ranem obudził. O morderstwie, popełnionem na Kucielu, nic nie wie.

Szereg świadków, których ogółem przesłuchano przy rozprawie dwudziestu kilku, stwierdzili, że w czasie ktytycznym, to jest około godziny 6 nad ranem dnia 15 lutego widzieli człowieka w ubraniu kolejowca, idącego przez wieś Ciężkowice, a w odległości kilku kroków za nim drugiego człowieka z karabinem, ukrytym za surdudem pod ramieniem. W kilka minut potem usłyszeli strzał, od którego ów kolejowiec, jak się okazało, Piotr Kuciel, padł trupem. Kim był ten drugi człowiek z karabinem, świadkowie, z wyjątkiem jednej dziewczyny, powiedzieć nie mogli. Ta ostatnia zeznała stanowczo, że poznała w nim Bartłomieja Ślusarczyka.

W parę dni po wypadku znaleziono we wsi, w pobliżu jednego obejścia, karabin, a jeszcze później w pobliżu domu Ślusarczyków patron, który, jak stwierdzili żandarmi i znawcy, pochodzi z owego karabinu. Jeszcze inny świadek zeznaje, że w dniu, w którym zabito Kuciel, widział Ślusarczyka, który przechodząc koło ich domu, wyrzucił coś z kieszeni, co okazało się później łuską, należącą także do tego karabinu.

Przesłuchani jako rzeczoznawcy ze stanowiska medycyny prof. dr. Wachholtz, a ze stanowiska rusznikarstwa dwaj znawcy, wydali dwa wręcz wykluczające się orzeczenia. Prof. Wachholtz twierdził, że strzał był dany z przodu, rusznikarze zaś, że był dany z tyłu.

Obrońca oskarżonego adw. dr. Drobnier starał się wykazać, że Ślusarczyk absolutnie nie mógł być mordercą. Wywody swoje oparł głównie obrońca na alibi oskarżonego. Kilku świadków stwierdziło także, że Bartłomiej Ślusarczyk w chwili krytycznej, gdy padł strzał, znajdował się u swego brata, do którego posłany został przez ojca po konia, a w jakichś trzy kwadransy, czy w godzinę później widziano go zdala od miejsca czynu, pojącego konia, gdzie dopiero od przechodzących tamtędy ludzi dowiedział się o wypadku.

Ponieważ prokuratorja upatrywała w całym opowiadaniu Bartłomieja Ślusarczyka wymysł, obliczony na ukrycie faktu kradzieży wózka ze zbożem, przeto Bartłomiej Ślusarczyk i jego ojciec zostali także oskarżeni o kradzież.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu przysięgłych, wydał wyrok, uwalniający Bartłomieja Ślusarczyka od zbrodni morderstwa, a zasądzający obu oskarżonych na karę 6 miesięcznego ciężkiego więzienia, z której Wojciechowi Ślusarczykowi na podstawie amnestji darowano połowę.

Teatr, Muzyka i Sztuka.

Dziennik Mówiony.

Dzisiejszy wieczór „Dziennika Mówionego” wzbudził w mieście zupełnie zrozmiałe zainteresowanie.

Przez redakcję „Dziennika Mówionego” przesuną się najpopularniejsze postaci świata artystycznego i towarzyskiego.

Pozostała niewielka ilość biletów jest do nabycia w cukierni Gostomskiego od 17 do 1 rano, od 4-7 po poł. i przy wejściu.

Tajemnicze morderstwo pod Jaworzniem.

Wczoraj i przedwczoraj toczyła się w Krakowie przed trybunałem sądu przysięgłych, pod przewodnictwem radcy d-ra Jakubowskiego, rozprawa karna przeciw 20-letniemu robotnikowi kolejowemu, Bartłomiejowi Ślusarczykowi z Ciężkowic i ojcu jego Wojciechowi, z których pierwszy oskarżony był o zbrodnię morderstwa i kradzieży, drugi o zbrodnię kradzieży.

Około godz. 5 i pół nad ranem dnia 15 lutego 1918 r., na drodze, wiodącej z Sierszy do Jaworzna, padł strażnik kolejowy, Piotr Kuciel, ugodzony skrytobójczą kulą mordercy.

O godz. 5 nad ranem krytycznego dnia zamordowany Kuciel, który wraz z jednym towarzyszem pełnił służbę strażniczą w budce kolejowej Nr. 6 na przestrzeni między Ciężkowicami a Bochnią, zauważył jakichś ludzi, ciągnących wózek przez okop kolejowy, znajdujący się blisko budki, a następnie znikli w lesie po drugiej stronie toru kolejowego. Kuciel podejrzewał w nich złodziei, tak często na tej przestrzeni popełniających kradzieże kolejowe. Udał się więc z nimi w celu wysłedzenia ich kryjówki, lecz z wyprawy tej więcej nie wrócił, bo jak nadmieniono, w pół godziny po tem odejściu znaleziono już tylko jego trupa.

GIBLDA WARSZAWSKA.

(Dnia 17 marca 1919 roku).

6% obligacje m. Warszawy 1915/16	202—192
6% obligacje m. Warszawy 1917 za marek 100	—
5% obligacje banku ziem. za marek 100	104—99
4 1/2% listy zastawne ziemskie A i B	192—183
4% listy zastawne ziemskie A i B	—
5% listy zastawne m. Warszawy 3000 i 1000	200—190
4 1/2% listy zastawne m. Warszawy 5000 i 1000	—
Ruble carskie à 100	125.00—125.00
Ruble carskie à 500	125.00—124.75
Ruble damskie à 1000	78.00— 76.50
Korony	50.60— 50.50

Po raz pierwszy w Łodzi!!!

„GRAND KINO”
72. Piotrkowska 72.

Po raz pierwszy w Łodzi!!!

Miłość wszystko zwycięża

Wspaniały dramat w 6 cz. osnuty na tle życia teatralno-arystokratycznego ze słynną duńską artystką

Ingrydą Karen

w roli głównej

Początek o godzinie 5-ej, w niedziele i święta o godzinie 4-ej po południu.

Konstantynowska Kino „POLONIA” Konstantynowska
№ 16. № 16.

Od Wtorku 18 b. m. Nadzwyczajna sensacja sezonu

Tylko 7 dni!

Ostatnie dni Pompei

Dramat historyczny w 7 częściach

Orkiestra znacznie powiększona! Muzyka specjalnie dobrana do obrazu!

Nie bacząc na wielkie koszty, ceny miejsc nie podwyższone.

Początek przedstawień:

w sobotę i niedzielę o godz. 3 p. p., a w dni powszednie o godz. 5, 7 i 9.

625

!! ZAWIADOMIENIE !!

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Publiczność, iż od dziś i dni następnych demonstrowany będzie w naszym teatrze niezrównany dramat psychologiczny w 6 akt. p. t.

PANNA LIDA

według powieści Maurycego Jokaja

Biedni Magnaci

Z poważaniem

Dyrekcja teatru CORSO

2 Zielona 2.

Elegancko i tanio tylko się można ubrać w zakładzie
garderoby męskiej **B. KRYSZTAŁ**

PIOTRKOWSKA 24, front 2-gie piętro. 386

Obstalunki według miary jak również różne futrzane roboty wykonywane według najnowszych fasonów po cenach przystępnych.

Operator odcisków

A. KARTOWSKI

Piotrkowska № 60

front, I piętro. Usuwam wszelkie odciski, wroszczenie paznokci, bóle w nogach za pomocą elektryczności. Od 9—1 i od 3—5 pop.

Dr. Wł. Stanisławski

Przejazd 40 m. 7.

— obok poczty. — 409

Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne. Przyjmuje od 1—2 i od 4—6 pp.

Lekarz-dentysta

I. LEW

Cegielniana № 36,

(róg Piotrkowskiej)

przyjmuje codz. od 10—1 i 3—7, w niedziele i święta 595 od 10—12. 2—3

Lekarz Dentysta

Ch. EPSZTEIN

600 Zgierska 17. 2—2.

Przyjmuje 9—1 i 3—8.

Lekarz-Dentysta

H. Lewita-fuks

Piotrkowska 50

Choroby zębów i jamy ustnej przyjmuje od 10—1 i od 4—7 p. p. 522

Dr. med.

Szarłota Eiger

Akuszerka i chor. kobiece.

Długa 46 (róg Zielonej)

Godz. przyjęcia od 4-6 p. p.

Rejestracja na mace.

Podajemy do wiadomości ludności żydowskiej, że począwszy od dnia 18 b. m. przyjmuje się zamówienia na mace.

Każdy, kto zechce otrzymać przynależną mu rację mac, powinien zarejestrować się w jednej z następujących kooperatyw (według swego uznania).

- | | |
|---|--------------------|
| 1) Łódzkie Żyd.-Tow. Dobr. Sekcja Żywn. | Al. Kościuszki 9. |
| 2) Bałucka Samopomoc | Aleksandrowska 6 |
| 3) Chewrat Chaitim | Piotrkowska 20 |
| 4) Linas Hacedek | Cegielniana 46. |
| 5) Linas Orchim | Piotrkowska 59. |
| 6) Malbisz Arumim | rodnia 17. |
| 7) Myszan Lechem | Zórawia 8. |
| 8) Wzajemna Pomoc | Rzgowska 4. |
| 9) Sperling | Zawadzka 26. |
| 10) Rubinsztejn | Cegielniana 27. |
| 11) Stow. Majstrów Szewskich | Podrzeczna 8. |
| 12) Stow. Pośredników Branży Manufakt. | Piotrkowska 64. |
| 13) „Wyzwolenie” Prae. Handl. | Długa 57. |
| 14) Związek Zaw. Majstrów Włókn. | Zachodnia 63. |
| 15) Związek Zaw. Pracown. Biurowychi Handl. | Al. Kościuszki 21. |
| 16) Klub Rzemieślniczy | Południowa 4. |
| 17) Stow. Komiwojazerów | Sienkiewicza 3-5. |
| 18) Strzecha Robotnicza | Zgierska 15. |
| 19) Związek Zaw. „Rzeźnia” | Brzezińska 15. |
| 20) „Hazonir” | Al. Kościuszki 21. |
| 21) Achi Ezer | Długa 22. |
| 22) „Chesed Szel Emes” | Piotrkowska 34. |
| 23) Komitet przy Synagodze | Cegielniana 17. |
| 24) „Udziałowa” | Zgierska 15. |
| 25) Linas Hacholim | Południowa 9. |
| 26) Myszmeres Hacholim | Aleksandrowska 6. |
| 27) Saad Lechem | Newomiejska 5. |
| 28) Sprzedawcy Gazet | Wschodnia 43. |
| 29) Zyd. Samopomoc | Zawadzka 46. |
| 30) Tow. Zakupu i Konsumcji | Zachodnia 72. |
| 31) „Bet Am” | Pasaż-Szulca 2. |
| 32) Ezra Mehira | Piotrkowska 25. |

Rejestracja odbywa się bezpłatnie.

Komitet Zaprowiantowania ludn. żyd. w mace i inne produkty święteczne przy Gminie Starozakonnych m. Łodzi.

Zarząd łódz. Tow. Opieki nad Sierotami, Północna 38.

Uprasza pp. członków Towarzystwa o przybycie na

Ogólne Zebranie

które odbędzie się we środę 19 marca r. b. o godz. 8-ej wiecz. w Domu Sierot przy ul. Północnej 38.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego
- 2) Sprawozdanie z działalności Tow. za 1918 r.
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
- 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na rok 1919.
- 5) Wybór 8-miu członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wnioski. 618

UWAGA; W razie nieprzybycia dostatecznej, podług ustawy ilości członków, następane zebranie odbędzie się w środę dn. 2-go Kwietnia r. b. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Stowarz. Fabrykantów i Kupców, i ass. Majera 5.

Prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

ODCZYT

Miłość w literaturze polskiej wygłosi d. 19 b. m. (środa) o g. 8 w.

p. STEFAN BORAWSKI

w lokalu kursów językowo-handlowych I. M. POZNAŃSKIEGO, Sienkiewicza 22

Papier Pergamentowy

prawdziwy roślinny w najlepszym gatunku do pakowania

Masła, tłuszczów

Papiery pergaminowe białe i kolorowe. Papiery pakowe wszelkich gatunków poleca po cenach fabrycznych. 574 2—1

SKŁAD **S. ALTMANA** w Łodzi, ul. Dzielnia 27, dom własny.

Najpiękniejsze

uczesanie.

Zonulacja, manicure. Mycie głowy, odmładzanie twarzy. Usuwanie łupieżu, brodawek. Wszelkie roboty z włosów. Codziennie kursy dla uczenie od 9 rano do 9 wiecz. 594

„Eugenia” Kartowska
Piotrkowska 60, 1-e piętro front8 kl. Gimnazjalne Kursy Przygotowawcze
20 Południowa 20.

Zapisy do „wszystkich” klas przyjmuje i informacjom adzicia kancelarja od 3—5 popoł. 595

Damskie Kapelusze

modne, eleganckie poleca po cenach przystępnych oraz wszelkie przerobki przyjmują magazyn mód

„GUSTAWA”
Konstantynowska 22, 567 4—3

Konkurencja!

Pudełka na Globin i do farbki bieliznianej, galanteryjne i apteczne pudełka. Różne papierowe torebki do nabycia tylko w fabryce pudełek. 392

Nowy Rynek № 7.

GLOBIN

Prawdziwy terpentynowy Globin i farbę do bielizny „Ultramarin” w różnym opakowaniu, a także Paletyn do domowego użytku **CHRYZANOWICZ**
Nowy Rynek № 7.394

Zaginęła książeczka zapomogowa № 193 na imię Tauby Wagawlik ul. Sienkiewicza 14.

Zaginął paszport rodzinny na imię Mojsze-Dawid Abram - Beer - Henoch-Hirsch - Lejb - Symcha i Szalek Kaperwasser, zamieszkałych przy ul. Nowo-Aleksandryjskiej 11, wydany w Łodzi. 609 1—3

Zaginął paszport na imię Marjim Israelowicz zamieszkałej przy ul. Nowo-Aleksandryjskiej 11, wydany w Łodzi. 608 1—3

Zaginął paszport na imię Chawy Dorembas, ul. Widzewska 61 wydany w Łodzi. 593 1—3